

W ciągu ostatnich kilkunastu lat wiele firm weszło na giełdę, pracownicy dostali akcje, a górnicy z JSW żyli tylko nadziejami – mówi **ALOJZY PIETRZYK**, historyczny lider śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”

Strajk byłby najgorszym rozwiązaniem dla strony społecznej i dla zarządu JSW SA

► **NOWY GÓRNIK:** Uważa pan, że górnicy z kopalń JSW SA nie mogą się doczekać, kiedy obejmą akcje swojej firmy?

ALOJZY PIETRZYK:

Uważam, że górnikom należy się materialne zadośćuczynienie za lata, kiedy górnictwo przymusowo stało się kotwicą inflacyjną dla polskiej gospodarki. Przypomnę, że to Leszek



Balcerowicz wymusił na naszej branży to, że po upadku komunizmu nie mogliśmy działać tak jak wszystkie inne firmy. Rząd ustalał ceny na węgiel. Rząd ustalał pensje górnikom. W Polsce budowano gospodarkę rynkową, a my tkwiliśmy w gospodarce socjalistycznej.

► **To zamierzchłe czasy. Teraz górnicy z kopalń jastrzębskich czytają informacje o tym, że w kopalni Bogdanka średnia wartość akcji przypadających na jednego górnika to przynajmniej 100 tysięcy złotych.**

– Moim zdaniem już dawno górnicy, nie tylko pracownicy JSW SA, powinni mieć wymierne korzyści. To nie mogą być ochłapy. W ciągu ostatnich kilkunastu lat wiele firm weszło na giełdę, pracownicy dostali akcje, a górnicy z JSW żyli tylko nadziejami.

► **Jest pan gorącym zwolennikiem wejścia JSW SA na giełdę?**

– Nie jestem fanatycznym wyznawcą giełdy. Górnicy poza akcjami powinni mieć gwarancje, w postaci pakietu górniczego. Chodzi o gwarancje pracy, zasady wynagradzania, bezpieczeństwo socjalne. Pracownicy, którzy nie mają prawa do darmowych akcji, powinni dostać ekwiwalent pieniężny. Jak obserwuję dyskusję na temat wejścia na giełdę, zastanawiam się, czy teraz ma ono sens.

► **Jeżeli nie ma wejścia na giełdę, nie ma akcji dla uprawnionych do darmowej puli, nie ma pieniędzy dla pozostałych pracowników. Sam pan powiedział, że górnikom należy się rekompensata za lata, kiedy na ich barkach spoczywało podtrzymywanie polskiej gospodarki.**

– W tych wszystkich rozważaniach brakuje mi udziału samorządów w prywatyzacji JSW SA. Moim zdaniem samorządy powinny objąć udziały, tak żeby pieniądze wypracowane, zostały na miejscu. Takie rozwiązania są popularne na przykład w Niemczech. Uważam, że u nas gminy górnicze powinny obejmować udziały w spółkach górniczych i nimi zarządzać.

► **Większość śląskich samorządów nie chce górnictwa. Przekonała się o tym między innymi Jastrzębska Spółka Węglowa.**

– Chciałyby, gdyby miały polityczne przyzwolenie. Dlatego powinni jak najszybciej spotkać się prezydenci, burmistrzowie i wójtowie z gmin górniczych i nie tylko, aby zastanowić się nad zaangażowaniem się w JSW SA. Trzeba przyzwolić także na włączenie się w ten proces szeroko pojętego zaplecza górnictwa. Takie rozwiązanie dałoby także poczucie bezpieczeństwa górnikom.

► **To bardzo idealistyczny pomysł. Wróćmy do pomysłów bardziej realnych. JSW wejdzie na giełdę na wiosnę?**

– Nie wiem. Negocjacje nad Układem Zbiorowym Pracy wечно trwają. Nie ma jasnych gwarancji dla pracowników. Trwa konflikt placowy.

Strajk to zawsze ostateczność.

Jestem zwolennikiem wypracowywania kompromisu.

Wszyscy powinni pamiętać, że toczy się gra

o przyszłość firmy, przed którą

kilka lat koniunktury na węgiel koksowy.

► **Będzie strajk?**

– Strajk byłby najgorszym rozwiązaniem dla strony społecznej i dla zarządu JSW SA. Jestem przekonany, że wszyscy powinni dążyć do kompromisu. Jest wielka koniunktura na węgiel koksowy i spółka powinna z niej korzystać. Strajk w takiej sytuacji będzie mocny i bardzo skuteczny, im dłużej będzie trwał tym większe straty przyniesie.

► **Zarząd zgadza się nawet na 10 procentowa podwyżkę, ale pod warunkiem, że związki zawodowe zgodzą się na system wynagradzania promujący wydajność.**

– Myślę, że dla załogi jaśniejszy i korzystniejszy byłby kompromis polegający na tym, że zarząd i związki godzą się na podwyżkę 6 procent i to już w trybie

awaryjnym, reszta do negocjacji i zastanawiania się, w jakim systemie mają otrzymać swoje wypracowane pieniądze pracownicy. Należy pamiętać, że w 2009 roku załoga wykazała wiele zrozumienia dla sytuacji kryzysowej i zgodziła się nawet na ograniczenie czasu pracy i zmniejszenie zarobków. Teraz spółka ma wielkie zyski i kto je wypracował powinien na tym skorzystać, fakt ten będzie procentował w przyszłości.

► **Ja uważam, że lepszy byłby strajk. Zgodzi się pan, że jest ostry konflikt między prezesem Jarosławem Zagórowskim a Sławomirem Kozłowskim, przewodniczącym „Solidarności” w JSW SA. Niech w końcu dojdzie do starcia.**

– Uważam, że jest to spór merytoryczny, obaj panowie są wyrazistymi osobowościami, ale to nie znaczy, że różnica zdań między nimi ma prowadzić do strajku. Strajk to zawsze ostateczność. Jestem zwolennikiem wypracowywania kompromisu. Wszyscy powinni pamiętać, że toczy się gra o przyszłość firmy, przed którą jest kilka lat koniunktury na węgiel koksowy. Byłoby dobrze, gdyby zarząd i strona społeczna stonowały nastroje i w atmosferze spokoju osiągnęły kompromis. Pan sprowadza wszystko do konfliktu między liderem „Solidarności” a prezesem Zagórowskim. Proszę pamiętać, że tak naprawdę chodzi o załogę i to ona może w referendum decydować.

► **Im szybciej dojdzie do strajku, tym szybciej związki odniosą zwycięstwo.**

– Nie chodzi o zwycięstwo związków. Chodzi o załogę. Zagrożeniem jest dziki strajk, najgorszy scenariusz dla wszystkich.

► **Możliwe, iż konflikt w JSW SA spowoduje, że nic nie wyjdzie z planów giełdowych, a spółka za jakiś czas zostanie sprzedana jednemu inwestorowi? Dla Skarbu Państwa takie rozwiązanie byłoby korzystniejsze.**

– Chciałbym żeby tym jedynym inwestorem były samorządy i górnicy. Do konfliktu doszło w najgorszym momencie dla spółki. Nie można mówić o korzystnych rozwiązaniach dla załogi w czasie, gdy trwa spór zbiorowy w firmie. Dlatego namawiam do kompromisu.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI

► Alojzy Pietrzyk, działacz opozycji antykomunistycznej na Śląsku. Pracę w górnictwie rozpoczął w 1968 w KWK Jastrzębie, 1971-1995 KWK Zofiówka (1974-1990 Manifest Lipcowy). 28 VIII – 3 IX 1980 współinicjator, uczestnik strajku w KWK Manifest Lipcowy,

członek Komitetu Strajkowego; od IX 1980 w „Solidarności”. W listopadzie 1981 wybrany na przewodniczącego tajnego garnituru „S”. Uczestnik strajku w KWK Manifest Lipcowy po ogłoszeniu stanu wojennego, w tajnej grupie kierującej strajkiem. Internowany, uczestnik strajku 17 VIII – 3 IX 1988 w KWK Manifest Lipcowy, wiceprzewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, za kierowanie strajkiem zwolniony z pracy. Przewodniczący Międzyzakładowego Komitetu „S” Jastrzębie. Od IX 1988 uczestnik poufnych rozmów w Magdalence przygotowujących obrady Okrągłego Stołu i cd. rozmów podczas obrad. Od 25 IX 1988 członek prezydium KKW „S”, w X 1988 dokooptowany w skład RKW; 1988 – 11 IX 1989 przewodniczący Krajowej Komisji Górnictwa „S”. W X 1988 współorganizator manifestacji w Katowicach w obronie zwolnionych z pracy górników. Przewodniczący podziemnej Śląsko-Dąbrowskiej „S”. Od 18 XII 1988 założyciel i członek Prezydium Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym „S” Lechu Wałęsie. Uczestnik obrad plenarnych Okrągłego Stołu, w zespole ds. pluralizmu związkowego oraz przewodniczący zespołu ds. górnictwa. Od 29 IV 1989 członek Prezydium KKW „S”. 1990-1992 Przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „S”, członek Prezydium KK „S”. 1991-1993 poseł RP z listy „S”. W 1993 członek Komisji ds. lustracji oraz tzw. Komisji antykorupcyjnej; wnioskodawca votum nieufności dla rządu Hanny Suchockiej. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2008). Otrzymał status pokrzywdzonego przez reżim PRL. Nie należał do żadnych organizacji politycznych reżimu komunistycznego.

Ciekawa liczba

150
tys. zł

NA JEDNEGO ZATRUDNIONEGO

to średnia wartość akcji objętych przez górnika w kopalni Bogdanka według aktualnego kursu na GPW. Taką informację przekazał Aleksander Grad w rozmowie z dziennikarzami „Nowego Przemysłu”.